

Jedni grają przy kibicach (Liverpool-Atletico), inni grają bez kibiców (PSG-Borussia Dortmund), kolejnym zakazały grać krajowe władze (Basel-Eintracht), a jeszcze inni mogliby zagrać, ale nie mogą polecieć do miejsca docelowego samolotem (Sevilla-Roma). Sytuacja w rozgrywkach UEFA staje się coraz bardziej groteskowa.

W związku z brakiem wylotu Romy do Sevilli, a także odrzuceniem przez Getafe przylotu do Mediolanu na mecz z Interem, UEFA odwołała dziś obydwie spotkania 1/8 finału Ligi Europy. To samo dotknie prawdopodobnie w najbliższych dniach Barcelony i Napoli, które miały rozegrać w środku przyszłego tygodnia rewanżowe spotkanie 1/8 Ligi Mistrzów. Chyba, że do tego momentu europejska federacja piłkarska znajdzie nowe rozwiązanie.

Takim, w przypadku meczów Roma-Sevilla i Inter-Getafe, może być rozegranie tylko jednego spotkania na neutralnym terenie, podaje *Gazzetta dello Sport*. Według portalu mediolańskiego dziennika UEFA zastanawia się nad taką hipotezą, a do pojedynczych meczów miałyby dojść 19 marca, w dzień teoretycznych rewanżów.

Tymczasem WHO ogłosiło dziś pandemię koronawirusa. *"WHO ogłosiło pandemię koronawirusa. Oznacza to, że absurdalnym jest mówić o neutralnym boisku dla piłki nożnej. Jesteśmy w tym wszystkim zaangażowani. Niestety przy takiej sytuacji nadzwyczajnej nie istnieje coś takiego jak neutralne boisko"*, skomentował doniesienia Damiano Tommasi, były piłkarz Romy i od lat prezydent AIC, włoskiego związku piłkarzy, który przeforsował ostatnio zatrzymanie rozgrywek Serie A i który jest przeciwny również rozgrywaniu meczów w ramach europejskich pucharów.

Tymczasem Lega Serie A ogłosiła dziś, że wszystkie kluby Serie A, które nie występują w europejskich pucharach, muszą zawiesić treningi na najbliższych siedem dni.

Autor: abruzzo